

Prof. dr hab. Bogdan Koszel

Zakład Badań Niemcoznawczych

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

Poznań

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Andrzeja Skiby *Polsko-niemieckie stosunki polityczne i gospodarcze w latach 1989-2005*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 2023, ss. 277

Sąsiedztwo polsko-niemieckie na przestrzeni stuleci dramatycznego wymiaru zaczął nabierać po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. Wzajemne relacje dotyczyły problemów politycznych, gospodarczych oraz społecznych i stały się przedmiotem badań naukowych – ze względu na styczność terytorialną - szczególnie popularnym w środowisku poznańskim. Po 1945 r. przez wiele lat poszukiwania naukowe prowadził słusznie przez Autora dysertacji wymieniony Instytut Zachodni. Stopniowo pola badawcze zaczęły się rozszerzać i badania niemcoznawcze zaczęły się koncentrować we Wrocławiu, Warszawie i w wymiarze bardziej lokalnym na Warmii i Mazurach. Nie ulega wątpliwości, że po 1989 r. nastąpiło olbrzymie zainteresowanie problemami historycznymi w dziejach obustronnych relacji. Rozwijały się badania politologiczne, dotyczące kooperacji gospodarczej, wymiany kulturalnej i naukowej.

Z obecnego punktu widzenia można mówić o olbrzymim przyroście literatury naukowej na ten temat, ale w odczuciu recenzenta w wielu ostatnich latach nastąpił spadek zainteresowania badaniami nad współczesnymi relacjami polsko-niemieckimi i znakomite monografie należą do rzadkości. Nic więc dziwnego, że z uznaniem należy zainteresowania mgr. A. Skiby skoncentrowane na eksploracji polskiego i gospodarczego aspektu stosunków polsko-niemieckich w latach 1989-2005. Autor dysertacji za przedmiot analizy wybrał z pewnością interesujące problemy badawcze, które w wywodzie naukowym następnie starał się z powodzeniem rozwiązać. Z formalnego punktu widzenia należy stwierdzić, że sam tytuł pracy został sformułowany poprawnie, w ujęciu raczej tradycyjnym. Struktura pracy jest logiczna i przejrzysta, Układ treści spójny i przemyślany, co ułatwia lekturę. Tak więc tytuł,

obszar badawczy i konstrukcja rozprawy, cezurę pracy nie budzą zastrzeżeń. Warto jednak zaznaczyć, że język i styl używany w pracy jest komunikatywny, narracja prowadzona w sposób klarowny i rzeczowy.

Generalnie trzeba też przyznać, że mgr Andrzej Skiba stara się panować nad zebrany materiał badawczy, posiada też dobrze zorganizowany warsztat naukowy. Dysertacja nie jest obszerna i utrzymana w rozsądnej objętości. Przyjęte pole badawcze jest jednak dość obszerne, ale i problem naświetlenia jest wybiórczy, choć jego analiza pod różnym kątem nie sprawia trudności Doktorantowi. Jego sądy, opinie i komentarze są logiczne i spójne.

Recenzowana dysertacja składa się ze Wstępu, pięciu rozdziałów, Zakończenia i Bibliografii. Pozytywną rolę odgrywa szerokie wprowadzenie do dysertacji, które wskazuje na hipotezy badawcze, punkty ciężkości i pytania badawcze. Omawia strukturę pracy i zasady wykorzystywania materiału źródłowego i literatury naukowej. Cenna jest ocena istniejącego dorobku naukowego w obrębie analizowanych zagadnień. Ważne było też, że we Wstępie znalazł się obszerny wątek poświęcony siatce pojęciowej i podłożu metodologicznemu.

Przygotowana przez Autora bibliografia jest dość obszerna i na ogół reprezentatywna dla podjętej przez Doktoranta problematyki. Miałbym jednak niemałe zastrzeżenia do bibliografii zbudowanej pod względem wydawniczym. Lepiej jednak używać w pierwszej części bezpiecznego określenia „Źródła” zamiast dzielić to na „Akty prawne” i „Dokumenty”. Akty prawne to też dokumenty i miejscami odwrotnie. „Archiv der Gegenwart” to nie „artykuł” lecz poważne źródło. To samo dotyczy wszystkim tam opublikowanych oświadczeń rządu niemieckiego zamieszczonych w „Bulletin. Presse und Informationsamt der Bundesregierung”. W części „monografie” jest przecież źródło pióra Skubiszewskiego, ponieważ zawiera jego wywiady, przemówienia, oświadczenia. Brakuje rubryki „Wspomnienia. Dzienniki”, gdzie można było umiejscowić znane dzienniki Rakowskiego, zapisy H. Teltschicka, czy wspomnienia M. Thatcher. Duży niedosyt rodzi brak istotnej dla badanej przez Autora problematyki obszernej monografii Mieczysława Stolarczyka *Zbieżność i interesy w stosunkach polsko-niemieckich w latach 1989-2009*, (Katowice 2010). Do rozdziału o ważnych sprawach gospodarczych brakuje znaczących monografii ekonomisty Z.W Puśleckiego, *Polska w okresie transformacji a zjednoczone Niemcy*, (Warszawa 1996); *Die neuen Bedingungen der ökonomischen Zusammenarbeit zwischen Polen und Deutschland*, (Poznań 2000) oraz licznych artykułów w „Przeglądzie Zachodnim” o inwestycjach niemieckich w Polsce.

W rozdziale pierwszym (*Polsko-niemieckie stosunki polityczne w latach 1945-1989*) uwaga Autora skoncentrowana została na omawianiu różnych fragmentów dziejów

wzajemnych stosunków zarówno z RFN jak i NRD. Ważny rozdział drugi (*Polsko-niemieckie stosunki w okresie przelomu*) analizuje schyłek PRL i podejmowane już wówczas inicjatywy mające na cel normalizację stosunków na linii Warszawa-Bonn. Ciekawie omówiono rokowania spotkań w grupie 2+4 w ramach reunifikacji państw niemieckich, polską nieustępliwość w kwestii podpisania z RFN bilateralnego traktatu granicznego i zabiegi o korzystny dla RP kształt tzw. wielkiego „traktatu dobrosąsiedzkiego”. Następny rozdział trzeci (*Polsko-niemiecka „Wspólnota interesów”*) przybliży kontekst międzynarodowy wzajemnych relacji, przemiany w wewnętrznej arenie politycznej Polski i powstałe wówczas koncepcje ułożenia stosunków z zachodnim sąsiadem w przyszłości. Przedostatnia część pracy, rozdział czwarty (*Uwarunkowania relacji polsko-niemieckich u progu XXI wieku*) w najwyższym stopniu podejmuje najważniejszy wątek niemieckiej roli Niemiec w polskich rokowaniach o uzyskanie statusu państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Ostatni, interesujący rozdział piąty (*Polsko-niemieckie stosunki gospodarcze –wybrane zagadnienia*) porusza zagadnienia związane z zaangażowaniem Niemiec w redukcję polskiego długu zagranicznego, problem współpracy nadgranicznej, kwestię migracji i niemieckiego inwestowania w Polsce.

Przechodząc do szczegółowych uwag i opinii należy stwierdzić, że w pracy można ustępy, które zachęcają do szerszej polemiki, lub stanowić mogą rozwinięcie bądź korektę przyjętych ustaleń. Nie zdarzają się braki imion przy nazwiskach skróty myślowe i niedopowiedzenia. Oto drobne uwagi polemiczne, różne potknięcia bądź niedopowiedzenia, uchwycone przez recenzenta i przedstawione w porządku wynikającym z lektury:

s. 36 słynne przemówienie sekretarza stanu Jamesa Byrnesa w Stuttgarcie miało miejsce 6 września 1946 r. na nie jak podaje się w pracy 7 września 1947 r. Data tutaj z polskiego punktu widzenia jest ważna. Z uwagi na rosnący klimat zimnej wojny, Amerykanie postanowili odbudować Niemcy zachodnie pod względem politycznym, gospodarczym i wojskowym, co zmuszało do aktów pojednawczych wobec Niemców (przemówienie nadziei-*Hoffnungsrede*). Przed wyborami 19 stycznia 1947 r. w Polsce do Sejmu Ustawodawczego to wystąpienie było „gwoździem” do politycznej trumny Stanisława Mikołajczyka zabiegającego o poparcie mocarstw zachodnich.

s.40 warto było rozwinąć charakteryzowane sylwetki Schumachera i Adenauera oraz wskazać ich olbrzymie znaczenie w pojmowaniu zasad przyszłej polityki zagranicznej. Adenauer to nadreńczyk i katolik, niechętny wobec Prus, a Schumacher, prusak, protestant,

urodzony niedaleko w Chełmnie w pobliżu Torunia i w związku z tym pojawiały się fundamentalne wizje rozwoju odbudowywanych Niemiec zachodnich.

s.45 wprawdzie jak pisał autor początek lat 60. XX wieku nie przyniósł widocznej zmiany wobec polityki RFN wobec Polski, ale o sygnałach warto byłoby wspomnieć: np. memorandum z Tybingi w 1961 r, wizyty Bertholda Beitz'a w Polsce, rozbudowa przedstawicielstwa handlowego PRL w Kolonii.

s.52-53 należało podkreślić, że ze względu na ratowanie przez kanclerza H. Schmidta po 13.grudnia 1981 r. resztek odprężenia międzynarodowego i utrzymania kosztownych relacji z NRD, postawa poparcia rządu wobec Solidarności była powściągliwa. Do wyborów do Bundestagu 6 marca 1983 r. władze polskie nie atakowały RFN, lecz zwrot nastąpił po umocnieniu się władzy H. Kohla.

s.60-61 koniec rozdziału pierwszego powinien zakończyć się analizą powołania M. F. Rakowskiego na premiera jesienią 1988 r. w kontekście relacji polsko-zachodnioniemieckich. Ważna była wizyta H.- D. Genschera w listopadzie 1988 r. w Warszawie i powołanie polsko-zachodnioniemieckiej komisji. Istotny jednak był pierwszy wywiad Rakowskiego dla zachodnioniemieckiego tygodnika socjaldemokratycznego „Vorwärts” deklarujący, że nowy premier „przestał być więźniem dogmatów w stosunkach-polsko niemieckich”. Trzeba jednak przyznać, że Autor częściowo powrócił do tematu na s.70-71

s.73 parę słów więcej należało napisać o wzmiankowanych w pracy Mieczysławie Pszonie i prof. Jerzym Sułku

s.71-91 u źródeł polsko-niemieckiego porozumienia brakuje omówienia problemu mniejszości. Za czasów W. Jaruzelskiego oficjalnie nie było mniejszości niemieckiej w Polsce lub najwyżej mówiono o „rzekomej” mniejszości. Z rozmowy z premierem Rakowskim pamiętam, że w latach 1987-1989 Niemcy od problemu uznania państwowego mniejszości niemieckiej uzależniali pomoc gospodarczą i finansową. Z punktu widzenia Polski dopiero po uzyskaniu kredytów niemieckich uznany miał być status mniejszości niemieckiej w Polsce. W pracy sformułowanie o szanowaniu praw mniejszości niemieckiej w Polsce z ust Kohla pojawia się dopiero na s.99 i później przy analizie traktatu do dobrego sąsiedztwie i przyjaznej współpracy.

s.99 jest Mitterrandem, powinno być Mitterrandem

s.91 i nast. omawiając rokowania międzynarodowe nad zjednoczeniem Niemiec i zabiegami polskimi o bilateralny traktat graniczny należało wspomnieć o ważnych wizytach premiera T. Mazowieckiego w Londynie (12-14.02.1989) i w Paryżu (28.-29.05.1989) w celu uzyskania znaczącego poparcia w kwestii granicy z Niemcami.

s.171 omawiając początkową niechęć G.Schrödera do poszerzenia UE o państwa naszego regionu, zwłaszcza Polski, warto było przypomnieć, że ówczesna koalicja AWS-Unia Wolności do ostatniego dnia kampanii wyborczej w Niemczech zakładała pożądany sukces Kohla. W ferworze zaciętej walki wyborczej niefortunne przyznanie w tym czasie Kohlowi Orderu Orła Białego wzbudziło początkowo niezadowolenie Schrödera i jego niechęć do Polski.

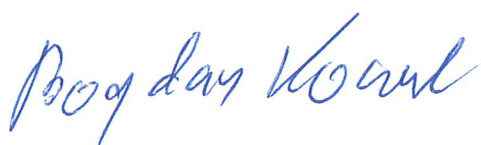
s.181 i nast. kwestia oceny drugiej rezydencji Niemiec w Radzie UE w 1999 r. w kontekście finalizacji rokowań o członkostwo Polski w UE wymaga szerszego spojrzenia. Trafnie Autor pisał, że Niemcy domagały się zmniejszenia zaskarżanych zbyt wysokich składek do budżetu i usztywnienia wydatków unijnych. Było to żądanie paradoksalne, gdyż jednocześnie wspierano zabiegi Polski o członkostwo mając świadomość olbrzymich kosztów nowego poszerzenia. Jednocześnie Niemcy sugerowały likwidację WPR i przeniesienie jej finansowanie na barki państw członkowskich. Należało podkreślić, że rezygnacja z tych postulatów i obietnica Francji nie ruszania tego tematu przynajmniej do 2006 r. pozwoliło Schröderowi na uzyskanie w miarę dogodnych warunków dla Polski w WPR na spotkaniu w Kopenhadze.

Przechodząc do ogólniejszych wniosków i konkluzji można powiedzieć, że otrzymaliśmy rzetelnie sporządzoną pracę doktorską dotyczącą interesujących rozdziałów z bogatego sąsiedztwa Niemiec i Polski. Tekst cechuje wspomniana dojrzałość sądów i opinii, syntetycznie ujętych w Zakończeniu. Nieliczne uwagi polemiczne nie psują tego pozytywnego konterfektu, ale można zgłosić pewne wątki, które nie zostały omówione bądź zdawkowo wymienione. Kwestie gospodarcze były „wybrane”, ale należałoby przynajmniej zasygnalizować współpracę przygraniczną i powstałe Euroregiony (Nysa-Szprewa Bóbr, Pro Europa Viadrina i Pomerania), bądź krótko omówić plany Stolpego i Willersa. Podkreślić trzeba było powstanie i działalność Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży -

„Jugendwerk”, wspomnieć o polsko-niemieckim układzie kulturalnym z 1997 r. i działalności niemieckich fundacji w Polsce, afiliowanych przy niemieckich partiach politycznych.

Nietrudno zauważyć, że bogata warstwa źródłowa pracy dodatkowo podnosi jej walory. Jestem dogłębnie przeświadczony, że zweryfikowane w toku wywodu naukowego pytania badawcze mają wartość naukową i poznawczą, a podjęte badania wzbogacają dorobek polski w zakresie najnowszego niemcoznawstwa. Hipoteza główna i hipotezy pomocnicze zostały pozytywnie zweryfikowane w toku wywodu naukowego i ujęte w spójnym i logicznym Zakończeniu. Nie ulega wątpliwości, że walory naukowe pracy są wartościowe i przydatne dla inspiracji do dalszych pogłębionych zagadnień., Jestem przeświadczony, że pomimo złożonych uwag, podjęte badania wzbogacają dorobek środowiska polskich badaczy.

Biorąc pod uwagę wspomniany dobry merytoryczny i warsztatowy poziom pracy, intelektualne zaangażowanie Autora w jej przygotowanie, poprawność założeń i celów badawczych, trafność i aktualność wyciąganych ocen, które rozwinięcie znalazły w Zakończeniu, należy stwierdzić, iż teza doktorska mgr. Andrzeja Skiby odpowiada standardom i wymogom stawianym przez Ustawę o Stopniach i Tytułach Naukowych z dnia 14 marca 2003 r. (Dziennik Ustaw z 2003 r., nr 65, poz.595, z 2005 r., nr 164, poz.1365 znowelizowanej z dniem 1.10.2011 i powtórnie znowelizowanej ustawą z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 859). Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki, wnioskuję o dopuszczenie Pana mgr. Andrzeja Skibę do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



(Prof. dr hab. Bogdan Koszel)

Poznań 2023-10-05